Nr. 252. w Niedzielę **dnia 26. Października 1856.**

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.

PRZEDPŁATA: ćwierćrocznie dla miasta Poznania 1 tal. 20 sgr. na całe Prusy 2 tal.

INSERATY: 1 sgr. 3 fen. od wiersza na ½ szerokości przyjmują się tylko w expedycyi.

Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński w Poznaniu.

Telegraficzne wiadomości Gaz. W. Ks. Pozn.

Paryż, 24. Października. — Disiejszy Monitor zamieszcza następujący artykuł: od niejakiego czasu zawierają różne dzienniki angielskie nienawistne oszczerstwa przeciw rządowi francuskiemu. Znamy uszanowanie, jakie mają w Anglii dla wolnéj prasy. Zwracając atoli uwagę na bezdroża, któremi się prasa angielska puszcza, staramy się tylko apelować przez to do zdrowego uczucia angielskiego przeciw systematowi, który burząc zaufanie między obu rządami, zmierzałby do poróżnienia dwóch narodów, których sprzymierze najlepszą jest rękojmią pokoju świata.

— Patrie twierdzi, że poseł hiszpański jen. Serrano, mimo zmiany ministerstwa hiszpańskiego, pozostanie w Paryżu.

— Wczoraj na bulewarach stała 3-procentowa renta 66 franków 45 centimów.

Telegraficzna wiadomość.

Paryż, 23. Października. — Dzisiejszy Monitor zapełnia 10 kolumn sprawozdaniem ministra wojny, o organizacyi armii wschodniéj. Cesarz powiada w piśmie przesłanem do marszałka: rozporządzając ogłoszenie tego aktu godnego uwagi, chciałem publiczność uczynić sędzią zasług, których ważność mnie samemu była wiadomą, aby ojczyzna połączyć mogła wdzięczność dla tego, który zwycięztwo przez zebrane żywioły przygotował i dla tego, który je odniósł na miejscu, w skutek dobrych swych rozporządzeń.

Berlin, 25. Października. — Najj. Pan raczył nadać byłemu landratowi Brescius w Moestchen szlachectwo, a radzcy apelacyjnemu Wulffen w Frankfurcie nad Odrą, przy opuszczeniu przez niego służby publicznéj, tytuł tajnego radzcy sprawiedliwości.

Berlin, 24. Października. — Kreuzzeitung donosi: ces. rosyjski poseł przy dworze pruskim, baron Brunnow, opuści Paryż, skoro tam przybędzie hr. Kisselew. Ponieważ p. Brunnow naprzód do Darmsztadu i Frankfurtu się uda, aby doręczyć tam pisma odwołujące go z posad tamecznych, przeto opóźni się nieco z przybyciem do naszéj stolicy. Z powrotu pana Brunnowa tyle da się wyrozumieć, że do konferencyi paryskich tak rychło nieprzyjdzie, bo Rosya p. Brunnowa w przeciwnym razie byłaby pozostawiła w Paryżu, aby ją na konferencyach tamecznych reprezentował, gdy tymczasem Anglia wzbrania się wysłać na te konferencye swego reprezentanta, a Austrya wówczas chce tylko brać udział w konferencyach, jeżeli do nich wszystkie państwa należeć będą. Na konferencye więc dotąd paryskie dwa wielkie mocarstwa nieprzystają.

Królestwo Polskie.

Warszawa, 21. Października. — Najj. Pan, w skutku przedstawienia księcia namiestnika królestwa, dozwolił przebywającym w Prusach wychodzcom polskim: Edwardowi Ludwigowi, Jakóbowi Jaroszewskiemu i Ludwikowi Skoniecznemu, powrócić do Królestwa, na zasadach ukazu najwyższego z d. 27. Maja r. b.

— Wczoraj rzeczywisty radzca tajny Norow, minister oświecenia narodowego, zwiedzał w towarzystwie radzcy tajnego Muchanowa, dyrektora głównego prezydującego w komisyi rady spraw wew. i duchownych, kuratora okręgu naukowego warszawskiego, najprzód gimnazyum gubernialne warszawskie, potem bibliotekę główną O. N. W., a następnie instytut gospodarstwa wiejskiego i leśnictwa w Marymoncie. W obu tych zakładach naukowych, minister egzaminował uczniów, i wchodził we wszelkie szczegóły wykładanych nauk. W instytucie marymontskim, minister zwiedził kaplicę, laboratoryum chemiczne, gabinet narzędzi rolniczych i sypialnie uczniów. — Przy boku ministra tu w Warszawie, znajdują się rzeczywisty radzca stanu Kisłowski, wicedyrektor departamentu oświecenia narodowego, i radzca stanu Kosiński, naczelnik wydziału w ministeryum oświecenia.

Warszawa, 22. Paźdz. — N. Pan, w skutek przedstawienia ks. namiestnika królestwa, dozwolił przebywającemu w Prusach wychodźcy polskiemu, Damazemu Łubieńskiemu, powrócić do królestwa na zasadach ukazu najwyższego z 27. Maja r. b.

Rada administracyjna królestwa postanowiła: 1) Zygmunt Więckowski, syn obywatela gub. radomskiéj, który w r. 1843. zbiegł za granicę, jako należący do spisku tajnego w tymże roku wykrytego; oraz następni wychodźcy którzy zbiegłszy za granicę, weszli tam do towarzystwa demokratycznego: 2) Bonawentura Borowski, b. woźny dyrekcyi szczegółowéj w Kaliszu; 3) Juliusz Brejte introligator rodem z Kalisza; 4) Adam Krajewski rodem z Łęczycy; 5) Karol Standtke, syn b. rejenta z Konina, uznani są za wygnańców i ulegają karze konfiskaty majątku, bądź już zasekwestrowanego, bądź następnie jeszcze wykryć się mogącego, a to wedle prawideł postanowieniem z dnia 14. Kwietnia 1835. r. wskazanych.

Francya.

Paryż, 20. Paźdz. — Nota francuska zamieszczona w Monitorze w sprawie neapolitańskiéj jest dziś jedynym przedmiotem zajęcia. Po wyjeździe posła francuskiego p. Brennier, pozostanie w Neapolu konsul francuski; legacya całkiem się oddali. Wiadomość, jaką podał pewien belgijski żurnal, że Aleksander II. doradził królowi neapolitańskiemu do uległości, znajduje wierzących, jako i w ogóle mówią o przyjaznych stosunkach między Rosyą a Francyą. Pochlebiają sobie w kółkach dyplomatycznych, że rzecz neapolitańska w dobry sposób się zakończy. Mówią i to, że cesarz daleko umiarkowaniéj w téj sprawie mówi, niż dawniéj.

Obiega tu proklamacya w imieniu studentów paryskich i ludu paryskiego, wzywając do składek na broń dla Włoch. Między innemi czytamy tam »nadszedł czas do działania dla Włoch.«

Z PODRÓŻY DO DANII.

(Ciąg dalszy.)

Christiansburg to zamek królewski olbrzymi, a raczéj część miasta nie mała, bo sam budowy wspaniałéj i wzniosłéj, łączy z sobą wiele jeszcze rozległych przybudowań, całostkę z nim razem stanowiących. Dopiero w 1830 roku według planu Hansena został wykończony, zająwszy miejsce tuż obok muzeum Torwaldsena. Schody jego wygodne, wielkie i szerokie są całe z mahoniu. Pokoje to same salony, pojedyńcze wprawdzie ale bogate w olejne obrazy. Z nich ten co pogan modlitwę przy wschodzącem słońcu przedstawia, na zawsze w pamięci twojéj się utrwali, tak jest piękny i oryginalny. Niemałą ozdobą są sufity i górne ścian części wielu z tych pokojów. Przechodząc, podziwiasz najcudniejsze z marmuru płaskorzeźby. Sufity to jak muszle olbrzymie wyglądają, a płaskorzeźby tak wiernie Torwaldsena roboty przypominają, że ciekawie pytasz, czy i one są jego roboty. Nieotrzymasz od marszałka dworu odpowiedź, a gdy do ostatniego dójdziesz już pokoju, on cię w ambaras wprowadzi zapytaniem, czem sądzisz że jest to, na co tak z zachwytem patrzysz: bo z błędu cię zarazem wyprowadzi, oświadczając, że to nie dłuto rzeźbiarza ale pędzel Gebauera te przecudne barelliefy wyrobił. Do tego stopnia podaniu temu nie wierzysz, że niechętny pod ścianę podchodzisz, w górę patrzysz i czempręd zej zawstydzony uciekasz, żeś jak kiedyś ptaki winogronem greckiego malarza złudzić się dozwolił. W północnéj stronie zamku znajduje się kaplica królewska, a obok niéj wchód do galeryi obrazów. Trzynaście wprawdzie sal ta ostatnia zajmuje, ale prócz niewielu mało co cię zachwyci, a najmniéj szkoła duńska. Być też może, iż znużony, mniéj uważny byłem. Jeden jednak krajobraz szczególniéj mnie zajął, bo do zadziwienia wiernie część parku przedstawia. Słońce z boku świeci, cień drzew na zwirową drogę pada, a kolasa dwukonna przez drzewa przebija. Trawnik przecudnéj świeżéj zieloności z licznemi leśnemi ziołami pomiędzy drzewami się rozciąga, wreszcie przed końmi kurzawa się wznosi. To treść jest obrazu, ale obraz tak klasycznie jest tu wykończony, żebyś przysiągł, że wszystko co widzisz, jest rzeczywistością. Każdy kamyk drogi, każdy listek trawy i pyłek kurzawy, choć pędzlem zrobiony, nie innym ci się wyda, jak gdy się nań w samym świecie patrzysz. Szkoda, że dla braku znajomości języka duńskiego, a nawet katalogu o nazwisku mistrza dowiedzieć się nie mogłem. Przepyszne są w tym zamku stajnie królewskie. I do nich zajrzałem. Mały natenczas był dobór koni. Za to widziałem owe sławne Izabelli konie, co są jak śnieg białe a z nozdrzami cielistemi. Ośm ich tam stało, a wszystkie są równe, niedostępne, bo złe jak sto skrzatów. Powozowe konie wianie ubierano, bo król Fryderyk VII wyjeżdżał z żoną swoją z lewéj ręki hr. Danner do pobliskiego zamku na letnie mieszkanie. Przy téj sposobności widziałem ich obydwóch, a nasłuchałem się o nich tyle, że aż uszy bolą. Prawdziwe to przysłowie, że gdzie diabeł nie może, tam kobietę pośle. On wszakże jest piękny i czerstwy mężczyzna, nawet już z wejrzenia ma coś królewskiego. Mimo to mało jest lubiony.

Prócz powyższych zamków godne w Kopenhadze są widzenia muzeum starożytności skandynawskie, giełda, uniwersytet, wieża kościoła Wybawiciela (Vor Frelserskirche), daléj wieża okrągła i kasyno. To

Ton w jakim odzywa się nota francuska, uważają za wróżbę spokojnego załatwienia sprawy neapolitańskiéj. I w najwyższych sferach panuje ta sama spokojność, ta sama łagodność, to samo umiarkowanie. Nie stracono tu nawet całkiem nadziei, że Brennier wcale nie opuści Neapolu. Spodziewają się, że król neapolitański przynajmniéj w ostatecznéj chwili przystąpi do koncesyi. Nie jest to rzeczą niepodobną, zwłaszcza że żądania w téj mierze są nader umiarkowane. — Podług listów z 16. Paźdz. z Neapolu, które odbieram teraz, p. Brennier nie był jeszcze opuścił Neapolu. — W kółkach liberalnych uważają p. Brennier i br. Walewskiego zwolennikami sprawy króla neapolitańskiego.

— Do zatoki neapolitańskiéj nadpłynęła fregatta amerykańska, chcąc przypatrzyć się wypadkom.

P a r y ż, 21. Paźdz. — Dotąd poseł neapolitański pan Antonini nie zażądał swych parszportów i zostaje w Paryżu, co naturalnie powiększa widoki do zgody.

— Baron Hübner i hrabia Hatzfeld udali się wczoraj do Compiègne, gdzie się więcéj zajmują polityką, niż polowaniem.

— W dzielnicy St. Antoniego wzbraniali się robotnicy pracować po papierniach, jeżeli im nie podwyższą zapłaty. Z powodu tego policya wielu aresztowała.

— Dowiaduję się właśnie, że p. Brennier, poseł francuski w Neapolu, otrzymał rozkaz pozostania na swéj posadzie. Mówią znowu o koncesyach, do jakich się król neapolitański nakłania.

— P. de Sacy zamieścił w D é b a t a c h artykuł dotyczący szczegółów jakie na przyszłych konferencyach rozbierane być mają. Dzieniki zagraniczne, mówi on w tym artykule, zajmując się ciągle przyszłym kongresem paryskim, podają nawet program posiedzeń. Niektóre z nich twierdzą, że przedmiotem kongresu nietylko będzie nietylko kwestya Bolgradu, lecz rozstrzygnięcie dwóch innych trudności. Zdaje się, że tu jest mowa o uroszczeniu Rosyi do wysp Wężowych i żądaniu Turcyi, aby jéj przywrócono posiadanie wysp na niższym Dunaju. Turcya i Rosya już się prawdopodobnie porozumiały w tym względzie a kongres zapewze zatwierdzi tylko to co mocarstwa interesowane postanowiły.

Rosya przywrócić kazała na wyspach Wężowych latarnią morską, utrzymywaną przez nią przed wojną. Zaprzeczono jéj prawa do tego, dowodząc, że utrata ujść Dunaju pociąga za sobą utratę pozycyi, z któréj łatwoby było Rosyi szkodliwy wpływ wywierać na żeglugę. Rosya ustąpiła; wyspy Wężowe w posiadanie Turcyi.

Porta domaga się posiadania wysp na niższym Dunaju opierając się na powodach, które przytoczone są w okólniku ministra spraw zewnętrznych z d. 7. Września r. b. do reprezentantów Sułtana przy dworach zagranicznych. Rosya sprzeciwiała się temu domaganiu na mccy art. 21 traktatu paryskiego, który tak brzmi: »terytorynm ustąpione przez Rosyę przyłączone zostanie do Mołdawii pod zwierzchnictwem W. Porty.« Rosya upierała się więc przy tem, aby wyspy dunajskie przeszły jako część przyłączona do Mołdawii pod zwierzchnictwo nie zaś pod bezpośrednie panowanie Turcyi. Na wstawienie się gabinetów wiedeńskiego i londyńskiego za Turcyą, Rosy i w tym punkcie ustąpiła.

Gdy kongres powyższe kwestye zatwierdzi, nasuwa się pytanie czy się zajmie wewnętrzną organizacyą Księstw lub czy ją odroczy. Powyżéj nadmienione przypuszczają, że kwestya połączenia Mołdo-Wołoszczyzny może być kongresowi do rozstrzygnienia oddaną. Według nadeszłych z Berlina, Wiednia, Frankfurtu i Konstantynopola wyjaśnień, mówi p. de Sacy, wnioskować należy, że kwestya ta będzie traktowaną równocześnie z wewnętrzną organizacyą kraju, a tém samem że kongres tym przedmiotem jako jeszcze zbyt odległym w téj chwili zajmować się nie będzie.

Kongres dyskutował już konstytucyę polityczną i cywilną Księstw, lecz ponieważ nieznając potrzeb i życzeń kraju, nic stanowczego pod tym względem orzekać nie chciał, wyznaczyl przeto komisyę mają ułożyć przyszłe podstawy organizacyi. Komisya jednakże nierozpoczęła swych działań i rzecz ta powiedzieć można od chwili zamknięcie kongresu ani o krok nie postąpiła.

Artykuł 23 traktatu odnosi się do nieodległéj i narodowéj administracyi jaką zobowiązała się W. Porta zachować Księstwom. Artykuł ten powiada: »Prawa i statuta, dziś istniejące zostaną przejrzane. Aby zupełną ustanowić zgodę co do tego przejrzenia, zgromadzi się w Bukareszcie komisya specyalna, wraz z komisarzem ze strony W. Porty, względem składu któréj porozumią się państwa kontraktujące, komisya ta zbada stan obecny Księstw i przedłoży podstawy przyszłéj organizacyi.« Zwrócić należy uwagę na wyrazy: »Komisya specyalna, względem składu któréj porozumią się państwa kontraktujące.« Gdy powyższy artykuł traktratu przez kongres w d. 25. Marca przyjęty został, państwa kontraktujące już się w tym względzie były porozumiały, i zgodziły się na to, aby komisya ta składała się z delegowanych ze strony Francyi, Austryi, Rosyi i Turcyi. Sardynia niemając w sprawie téj bezpośredniego interesu, nie żądała aby reprezentant jéj figurował w komisyi, a Prusy nie mogły mieć w niéj reprenentanta niezasiadając jeszcze w kongresie, gdy względem tego przedmiotu postanowionem zostało. Prusy jednak domagając się późniéj udziału w téj komisyi, upały się z żądaniem swem do Francyi, Austryi, Rosyi i Anglii. Powody na których się opierały Prusy, zdawały się być o tyle przez powyższe dwory za ważne uznane, iż gabinet berliński wysłał delegowanego swego do komisyi.

Sardynia natenczas czując się mieć większe prawo niż Prusy do udziału w komisyi, zaprotestowała przeciwko wułączeniu swego reprezentanta, którego jéj następnie państwa kontraktujące wysłać dozwoliły. Jest tego w téj chwili 7 reprezentantów, sądzących się mieć prawo do udziału w komisyi, gdy tymczasem kongres tylko względem 5ciu zadecydował.

Będzie musiał zatem kongres orzecz ostatecznie co do téj komisyi i oznaczyć komu przypadnie prawo prezydencyi. Turcya opierając się na zwyczaju że delegowany państwa, w ktorego stolicy odbywają się konferencye, zwykł mieć prezydencyą, wymaga dla siebie prerogatywy, z powodu, iż komisya zbierze się w Konstantynopolu lub w Bukareszcie.

Ponieważ komisya jest delegowaną przez kongres i jemu obowiązaną zdawać sprawę, dodaje p. Sacy, nie należałoby aby Francyi, która prezydowała w kongresie, służyło toż samo prawo w pomienionéj komisyi?

Austrya idzie z kolei: może ona wymagać, aby komisya uważaną była za wypływ konferensyj wiedeńskich, które przygotowały podstawy traktatu pokoju, tak jak komisya przygotuje podstawy konwencyi zabezpieczającéj Księstwom posiadanie przywilejów i swobód.

Anglia niemogąc się odwoływać do żadnych praw i przeszłości, popierać będzie pod tym względem uroszczenia W. Porty. Kwestya ta jest bowiem więcéj niż kwestyą prezydencyi, jest ona kwestyą przyszłego wpływu. Kongres będzie miał jedynie prawo rozstrygnąć w tym przedmiocie.

Gdy wszystkie te wątpliwości przez kongres przyszły rozwiązane zostaną, natenczas dopiero komisya może się uorganizować i dopełnić poruczonego sobie posłannictwa.

(Z kor. Cz.) Raport o stanie banku wykazujący zmniejszenie zapasu kruszczowego na 69 milionów, wydatek na kupno metali wyższy od poprzedniego o 632,000 fr., powiększone awanse na weksle o 72 milionów, nie sprawił zatrważającego o los jego wrazenia i akcye banku na dzisiejszéj bursie podniosły się o 150 fr. Wszystkie inne papiery od dni trzech więcéj są poszubiwane i akcye kolei żelaznych powoli zaczynają odzyskiwać straconą swą wartość.

Nadwerężona równowaga wartości złota i srebra nie przestaje zajmować umysłów. P. Gasparin w liście do dziennika l e s D e b a t s pisanym, doradza demonetyzacyą złota z obawy, aby jego napływ nie podniósł zbytecznie ceny wszelkich towarów, inni przeciwnie powiadają, iż trzeba sobie podobnie postąpić z monetą srebrną, są znowu tacy, jak to zawsze bywa, którzy ochoczo na status quo przestają. Zachować dwie różne monety prawny kurs mające jest prawie niepodobieństwem, bo ich wzajemny do siebie stosunek lada chwila przez nowe odkrycia, postęp nauk i umiejętności może ulagać zmianie. Jeźli dziś kopalnie złota Australii i Kalifornii zniżyły jego wartość, któż nam zaręczy, że Amerykanie w danym czasie nie przyłączą do swego związku Meksyku, a gdy to nastąpi, że się nie zajmą dobywaniem merkuryuszu z bogatych min Gwadaksora, że Hiszpanie nie urządzą w lepszy sposób eksploacyi własnych w Almaden, że zaprowadzone koleje żelazne, ułatwiony transport merkuryuszu, bez którego niepodobnem staje się wydobywanie i oczyszczanie srebra, nie zmniejszą łożonych dotychczas wydatków i nie powiększą nad wszelkie spodziewanie massy tego kruszcu. Cóż się stanie natenczas z ową równowagą. o któréj marzyć jest daremnie. Jeźli nominalna cena wartości podnosi się, jeźli dziś w dójnasób opłacać musimy to co przed laty miewaliśmy taniéj, nie jest to wielkiem nieszczęściem, jeźli taż sama praca wystarcza na zarobienie téj dodwójnéj wartości, idzie głównie o to, aby obieg produkcyi nie został zatrzymany nagłą zmianą ceny metalów służących za środek zamiany, a temu zapobiedz nie można inaczéj jak przez wydoskonalenie i upowszechnienie papierowéj monety posiadającéj stałą i gruntowną rękojmię. Jeszcześmy nie przyśli do zrozumienia definicyi Rikardo, że pieniądz papierowy wyobraźa najwyższą swą doskonałość, a nauczeni przeszłem doświadczeniem strat wynikłych z braku dobréj wiary rządów albo publicznego kredytu, nie ufamy tylko brzęczącéj monecie. Przecież chwila zastanowienia wyprowadzi nas z błędu. Zważmy, że

---

ostatnie mieści w sobie teatr, salę balową, salę koncertową i bazar, który cały parter zajmuje i przy oświetleniu gazowém najcudniéj się wydaje. Na wieże okrągłą wchodzi się płaszczyzną szlimakowo krętą. Na niéj znajduje się obserwatoryum astronomiczne, a z jéj szczytu widok na całe miasto i jego okolice, na Sund, port i wybrzeża Szwecyi jest prześliczny. Co środę i sobotę z uderzeniem 12éj godziny w południe powiewają z niéj chorągwią, na który to znak wszystkie zegary kopenhadzkie regulują. Na wiezę zaś kościoła Wybawiciela, który w szycie stoi, prowadzą 243 stopnie zewnątrz wieży z poręczą naokół się pnące. Widok ztąd jest czarodziejski i godny fatygi. Wreszcie w muzeum znajdziesz obok właściwych muzeom rzeczy tu w Kopenhadze jedynie bogaty zbiór przedmiotów skandynawskich z czasów przedchrześciańskich i średniowiecznych, daléj liczne ubiory i sprzęty irlandzkie i grenlandzkie.

Największy plac w Kopenhadze jest tak zwany plac Królewski nowy (Kongens hytors), środkiem którego stoi stutua Christiana V. na koniu z ołowiu. Dwanaście ulic do niego prowadzą, a ulic najludniejszych. Po nim zasługuje na wzmiankę plac Frydrychowski ze statuą Frydryka V. Przez plac ten krzyżują się dwie ulice, ul. Amalii i Szeroka, wprawdzie mało ożywiona, ale samemi pałacami upiększona, w których książęta, posły i wysoka szlachta mieszka. Cztery narożniki placu tego od jednéj do drugiéj ulicy są zabudowane czterema zupełnie równemi zamkami, skutkiem czego plac cały ma postać ośmiokąta, a całe zabudowanie tym sposobem na cztery części rozdzielone stanowi tak zwany zamek Amalii (Amalienburg). Z końcem ulicy Amalii wchodzi się na plac św. Anny, ztąd przez małą uliczkę na plac Królewski nowy, a daléj ku portowi idąc wchodzi się na stary i nowy rynek (Gammel-og hytors), na którym w narożniku stoi sąd z ratuszem. Zresztą ulice Kopenhagi nie zajmą cię bardzo, nie są dotąd gazem oświetlone i nie mają tretoarów.

Z hotelów tylko Hôtel Royal, naprzeciw zamku Christiana, Hôtel Phoenix przy Szerokiéj ulicy (Bredgade) i Hotel Angielski przy placu Kongens hytors mogę ci zalecić, bo inne mianowicie Hôtel du Nord w bliskości tegoż zamku pomimo powabnego pozoru, jest tak brudny że w nim stać nie możesz.

Będac w Kopenhadze postaraj się wcześnie o dobrego Cicerona, bo inaczéj ty nikogo i nikt ciebie nie zrozumie. Nawet po hotalach prócz pana wszyscy zgoła wyłącznie mówią językiem duńskim. Jest to język wielce podobny do kaszubskiego, a choć czytać się nauczysz, tak bogaty jest w skrócenia, że choć umiesz po duńsku Duńczyka nie zrozumiesz. G a d e znaczy ulicę, V e i drogę, T o r v rynek, K j ö b e n h a v n Kopenhagę, H a v e ogród, H a v n port, H y nowy, G a m m e l stary, P o r t bramy. U t s a l g sprzedaż, a ze zdań całych, które spamiętałem, jak ów napis po restauracyach »T a b a c k r y n n i n g i s i k k e t i l l e d i n d e n o w e n t e r a l« dosłownie znaczy: tytuniu palenie jest niedozwolone w tym salonie. Z powodu języka musisz też być ostrożny wszędzie, gdzie à la carte jedzą, bo spis potraw jest duński, a podobieństwem wyrazów złudzony w miejsce pączka rybę a w miejsce mięsa zupę jaką obstalujesz. Byś uniknął tak wielkiéj zamiany, staraj się jadać razem ze wszystkimi.

S p e c i e s, talar, marka i szelągi (skilling danske) to są pieniądze duńskie. 16 szelągów dają jednę markę, 6 marek talara, a 2 talary species. Pruski talar równa się ośmiu duńskim markom, zkąd wynika, że marka daje grosze srebrne i 9 fenigów, szeląg duński nie spełna 3 fenigi, a species właśnie $1\frac{1}{2}$ talara pruskiego.

(D. c. n.)

dzikie ludy poprzestają na zamianie płodów jednych na drugie; na pół cywilizowane jak Indyanie, Chinczycy, Arabowie nie biorą w zapłatę tylko drogie metale. Narody zaś więcéj ukształcone, gdzie wzajemne zaufanie rodzi stosunki, gdzie kredyt jest podstawą, najwieksza część interesów własnych zaspakajają zaręczeniem danem na papierze; weksle, bilety bankowe główną u nich grają rolę. Przypatrzmy się bliżéj jak się odbywają sprzedaże i kupna w Angli. Towary złożone w Dukach reprezentowane są rewersem magazyniera; sprzedający w zamian za nie otrzymuje asygnacyą na bankiera, ten mu następnie daje banknoty lub tylko wypisuje ich wartość na rachunek klienta i nikomu ani na myśl nie przyjdzie, że jest inna kruszcowa moneta. Bank francuski od roku 1848 otworzył komptoary po różnych miastach Francyi, każde z nich wydaje swe bilety; te zarówno są od wszystkich przyjmowane. On im nakazuje wypłaty, one nawzajem odbierają podobneż zlecenia, i moneta kruszcowa służy tylko do drobniejszych zamian, kiedy dawniéj dyliżanse przewoziły ją z miasta do miasta, albo musiano kupować weksle u bankierów i dość drogo opłacać tę przysługę. Gdyby taki stosunek jaki jest dziś między bankiem francuskim a jego podwładnemi, nastąpił między bankami całéj Europy, rzecz niezawodna, że metale straciłyby rolę jaką dotychczas odgrywają. Ku takiemu przeobrażeniu dążymy prowadzeni zbliżeniem się ciągłem narodów ku sobie, jednoczeniem wspólnych ich interesów. A kiedy dziś klęska jednego dotyka zarazem wszystkich, kiedy każdy symptomat niemocy daje się uczuć wszędy, daremnie jest myśleć o zapobieżeniu epidemii miejscowemi środkami. Nowe potrzeby wymagają nowych starań. Jeźli dla utrzymania równowagi politycznéj państw zbierają się ich posłannicy na kongresa, czemuż nie pomyślano o walnym zjeździe reprezentantów europejskich dla naradzenia się nad organizacyą instytucyi kredytowych. Wystawy powszechne jednoczyły po dwakroć różnoplemienne narody, i to mojem zdaniem było trudniejszem do osiągnienia, zawiść albo obawa upokorzenia mogły niejednego śród drogi zatrzymać, tu wszyscy nic do stracenia, wszystko do zyskania obiecywać sobie mogą ze wspólnego porozumienia się. Kto wie, czy instytucye banków ruchomych nie mają tego posłannictwa, aby wywołały potrzebę i konieczność zjednoczenia wzajemnych sił i środków ku wzajemnemu wsparciu i dopomożeniu pracy ludzkiéj.

Powiedzą mi to co nieraz zdarza się słyszeć: nie samym chlebem człek żyje, po co się tak niezmiernie troskać i kłopotać? Zapewne, gdybyśmy za cel życia naszego wzięli jedynie staranie o naszych materyalnych interesach, odbiegaliśmy od prawdziwego przeznaczenia, dla któregośmy stworzeni, ale kiedy jednocześnie skazani jesteśmy na pracę, kiedy odkąd świat światem praca była naszym udziałem, mamy prawo i powinność usiłować ciągle, aby to zaspokojenie materyalnego życia dopełniło się w jak najkorzystniejszych warunkach. Aide toi, le Ciel t'aidera mówią Francuzi i mają w tem mielką słuszność, a godzi się wątpić, aby postęp cywilizacyi miał kiedy stawać na zawadzie postępowi ducha ludzkiego zamiast otwierania mu nowych środków i sposobów do czynnego realizowania słowa bożego.

Anglia.

Londyn, 20. Paźdz. — List z Paryża z 19. m. b. zamieszczony w Times zawiera następującą wiadomość: Wczoraj wieczór nadeszła tu odpowiedź rządu neapolitańskiego, ale boję się, aby nie była odmowną. Jak słychać, że objawił król neapolitański zamiar, przychylenia się do życzeń sprzymierzonych; nikt też tu nie oczekuje, aby to on uczynił. Zdaje się wszakże, że odpowiedź wczorajsza nie była uważaną za dostateczną, kiedy nic nie postanowiono w téj mierze. Może że zawierała ona to, co nie było dość jasnem, i choć pewnie Neapol miał na celu, pozyskanie czasu, toć jest rzeczą pewną, że otrzymał pan Brennier polecenie wywiedzenia się o tém bliżéj.

Londyn, 21. Października. — Ze względu na Neapol piszą do Times z Paryża: Gdy posłowie Neapol opuszczą, ogłosi, jak się zdaje, król koncesye, niby to z własnéj woli *(proprio motu)* i zaprowadzi te reformy, jakie mu się dobremi zdawać będą. Po wyjeździe pana Brenier weźmie pod swą opiekę archiwa konsul francuski pan Soulange Bodin i będzie załatwiał interesa francuskie; w tym samym celu pozostanie w Neapolu kolega jego angielski. Poseł bawarski zajmie się sprawami francuskich i angielskich poddanych, pozostałych na ziemi neapolitańskiéj. Skoro tylko pan Brenier Neapol opuści, wyjedzie pan Antonini poseł neapolitański przy dworze paryskim do Bruxelli.

Z Neapolu piszą pod dniem 16. Października do Times: W przyszły poniedziałek odbyła się rada stanu w Gaecie, któréj królewicz następca tronu przewodniczył. Mówią, że była tam mowa o zmianie ministerstwa i o rozległéj amnestyi. Tutejsi liberalni wielką tchną nieufnością ku krokom Francyi w sprawie neapolitańskiéj. Od kilku lat obiega już pogłoska, podług któréj hrabia Walewski zobowiązał się zastąpić interesa króla Ferdynanda. Pogłoska ta wzrosła od czasu, gdy pewni agenci w ostatnich miesiącach odwiedzili Paryż. Tyle jest dość pewna, że polityka zagraniczna Francyi nachyla się bardziéj ku stronie króla, niż ludu. Król zachowuje dawną ufność i żartuje sobie mówiąc o sprzymierzeniach. Miał tak niedawno przedstawić przy jakiejś okoliczności następcę tronu: »jako króla obu Sycylii z łaski Francyi i Anglii«.

Austrya.

Gazeta powszechna augsburgska pisze z Wenecyi 8. b. m.: Cesarz i cesarzowa niezawodnie przybędą tu z Tryestu na pokładzie c. k. fregaty parowéj »Radetzki«. W tym celu przystań przed tutejszym pałacem królewskim zagłębioną została tak dalece, aby fregata »Radetzki« z całem uzbrojeniem swojem mogła tuż u brzegu zarzucić kotwicę. Pięć innych parowców towarzyszyć będzie N. Państwu z Tryestu do Wenecyi pod bezpośredniem dowództwem arcyksięcia Ferdynanda Maksymiliana. Prócz tego towarzystwo austryackiego Lloyda, doda pewną liczbę parowców swoich przystrojonych. Władze cywilne i wojskowe, tudzież municypalność Wenecyi, wypłyną na spotkanie N. Państwa dość daleko na morze, przez co wjazd odbędzie się z orszakiem kilku tysięcy gondoli prywatnych, co najwspanialszy przedstawi widok, jakiego od dawna nie widziało to miasto wodne. Tutejszy gubernator wojskowy zamyśla urządzić podczas pobytu cesarstwa Ichmość karuzel konny na placu św. Marka, co zapewne dla Wenecyan osobliwością będzie. Jednak władza miejska obawia się, aby z jednéj strony nie zaklęsły się bruki na placu od tratowania końskiego, (wiadomo, że w Wenecyi nie masz nigdzie koni i bruk urządzony tylko chodnikowy), z drugiéj zaś strony, aby przygotowania do tego karuzelu nie zatamowały ruchu na tym placu właśnie pod ten czas, kiedy najwięcéj spodziewać się trzeba obcych, a przeto wolny przystąp na plac jest najpotrzebniejszy. Zająwszy plac św. Marka, nie łatwo znajdą się w Wenecyi miejsca, gdzieby się lud mógł zgromadzić. Plac ten jest w całem znaczeniu tego słowa, salonem do przyjmowania obcych, gdzie najlepiéj przypatrzyć się można życiu i ruchowi miasta. Wenecya pozbawionąby została przez czas pobytu N. Państwa swojéj najpiękniejszéj ozdoby.

— Z dniem 30. b. m. kończy się nieodwołalnie ostateczny termin do wymiany wywołanych monet papierowych, jakiemi są: asygnacye węgierskie, bilety skarbowe, asygnacye kasy centralnéj i papierki zdawkowe niemieckie na 6 i 10 kr., tudzież węgierskie na 6 kr. Po upływie tego terminu, kursować będą tylko oprócz biletów bankowych 10krajcarówki węgierskie nielosowane, których jeszcze było w obiegu z końcem Września za złr. 6,951,012.

— Roboty około przekucia tunelu pod Tryestem, którędy pójdzie kolej południowa, uwieńczone zostały pomyślnym skutkiem. W dniu 11. b. m. po całoroczném pracy, kopacze obustronni zetknęli się z sobą z dziwną trafnością w samym środku góry. Namiestnik kraju fmp. bar. Mertens zwiedził zaraz otwór przekopany w towarzystwie przedsiębiorcy i inżynierów. Gazeta tryestska spodziewa się przeto, że po przebyciu téj największéj w tych stronach trudności, koléj na przestrzeni z Lublany do Tryestu, otwartą zostanie przyszłego lata.

Włochy.

Neapol, 14. Października. — Położenie rzeczy na pierwszy rzut oka jest to samo. Kwestya atoli daléj postąpiła, i uważają dziś za rzecz pewną odwołanie posłów mocarstw zachodnich. W tutejszym świecie dyplomatycznym sądzą, że zerwanie to stosunków nie jest na seryo. Wiedzą tu, że floty dopiero wtenczas przed Neapolem się pokażą, gdy życie i majątek poddanych Francyi i Anglii będą zagrożone. Sądzą atoli, że się to nie stanie; a to tem bardziéj, że policya przedsięwzięła środki ostrożności, aby wszelkiéj zapobiedz manifestacyi. Na dworze panuje wszelka spokojność. Pomijając tę okoliczność, że król Ferdynand i dwór jego nie uważali nigdy groźb zachodu za prawdziwe, twierdzą, że odwołanie posłów bez zjawienia się flot jest tylko nową odwłoką zachodu, który chętnie zezwoli na rozwiązanie rzeczy nie obrażające samolubstwa stron. Zdaje się, że tu jeden tylko mają cel, t. j. cofnąć się z zaszczytem. Jeżeli wiadomościom, jakie mam, bezwarunkową nadać można wiarę, to Francya na małych przestanie koncesyach; pewnym więźniom i skazanym udzielona łaska będzie wszystkim, czego Francya domagałaby się od Neapola. Co się tyczy reform, o których była mowa, zostawiłby cesarz królowi neapolitańskiemu zupełną w nich wolność, rad, że zwrócił nań uwagę Ferdynanda. Nie wiem, w jaki sposób jest zadowolony rząd angielski z tego rzeczy obrotu; tyle pewna, że inne mocarstwa popierają je. Pan Brenier i jenerał Martini są zgodniejsi, jakby się z daleka zdawać mogło. Nawet poseł rosyjski pan Kalkoszkin, który zrazu bardzo energicznie występował był przeciw polityce mocarstw zachodnich, złagodniał nagle. Ton, w jakim się dziś odzywa, jest całkiem odmienny od dawniejszego, nie może się zdobyć na wyrazy, któremiby zdołał chwalić umiarkowanie cesarza Francuzów. Muszę jeszcze oświadczyć raporta markiza Antoniniego bardzo są korzystne. W każdym ze swych raportów cieszy się z życzliwości i uległości dworu Tuileryów w sprawie obecnéj. Zdaje się przeto, że kwestya neapolitańska, chociaż odwołani będą posłowie mocarstw zachodnich, w nowe, pokojem tchnące stanowisko przeszła, i że bliskiem jest rozwiązanie jéj spokojne, i że będzie można powiedzieć: wiele zrobiono krzyku o nic.

Hiszpania.

Madryt, 16. Paźdz. — Dziennik ministeryalny oświadcza, że wkrótce przywrócą taryfę podatków pewną, bo minister finansów postanowił, ustalić wydatki na podstawie pewnych stałych wpływów. Podług innego dziennika ministeryalnego cena chleba nie ma się już zwiększyć, bo bank hiszpański zapewnił ministrowi finansów fundusze w téj mierze potrzebne.

— List prywatny z Madrytu pod 16. Paźdz. umieszczony w Vérité podaje niektóre szczegóły o kryzys, w któréj znajdowało się ministerstwo przez czas niejaki. Królowa żądała bowiem, aby oddano dobra duchowwnym od Maja 1855. sprzedane. Temu żądaniu sprzeciwiał się Narvaez i przyszło do ugody, podług któréj prawo desamortyzacyjne ma być zniesione niezwłocznie jako i wszystko to, przez co od roku 1854 konkordat został zmodyfikowany albo skrzywiony, za nie byłe, uznane. Korespondent sądzi, że położenie Narvaeza jest niełatwe, bo dwór żąda 1) zupełnego zniesienia tego, co się w ostatnich dwóch latach stało. 2) przywrócenia sprzedanych dóbr duchowieństwa. 3) przywrócenia dziesięciny i zniesionych klasztorów. 4) powrotu królowéj matki. 5) przywrócenia położenia rzeczy, jakie byłz za ostatnich lat panowania Ferdynanda VII. W konferencyi, którą odbyła Izabella 15. Paźdz. w pałacu z markizem Viluma, dała poznać otwarcie swe zachętki, aby gabinet był poczęści z duchownych złożony, i odpowiedziała na niektóre uwagi pana Viluma: »Nie byłoby to pierwszy raz, że Hiszpanią księża rządzą.« Odwołując się się na historyą wymieniła mu Fimenera, Cisieras, Alberonis i arcybiskupa Granady, jako mężów stanu, którymi się Hiszpania słusznie szczyci.

— Położenie polityczne jest nader niemiłe, każdy upatruje przepaść, o któréj mówił O'Donnell. Przemysł się przeląkł i stanął.

— Jenerał O'Donnell zajmuje mieszkanie w Calee de Ahestra, i zamyśla pozostać tu całą zimę. Mówią atoli, że były minister prezydent pewnego dnia otrzyma radę przyjacielską od swego następcy, aby rozszerzył doświadczenie swoje przez podróż zagraniczną.

Paryż, 17. Paźdz. — Wyrażenie jenerała Narvaeza, że chce przywrócić rok 1845, obejmuje w sobie rozwiązanie pytań politycznych, jak je teraźniejszy gabinet pojmuje. Naturalnem następstwem tego lakonicznego orzeczenia jest zniesienie artykułu dodatkowego do konstytucyi z roku wyrażonego który p. Rios Rosas wypracował był, przywrócenie w całéj swéj mocy konkordatu z r. 1851., organizacya ayuntamentos i deputacyi prowincyalnych, ustanowienie na nowo rady stanu, istniejącéj przed rewolucyą z r. 1854., senatu, zastósowanie dobrze znanego prawa prasowego. Jak mi zapewniają, przewiduje jenerał Narvaez, że panowanie jego nie jest trwałem; jego wzroku nie uchodzą wpływy dworskie, stawające na zawadzie, równie, jak jego poprzednika. Minister prezydent w téj myśli wyraził się do swoich przyjaciół Téj okoliczności pewno można przypisać wieść, że minister prezydent si

udał do królowéj Krystyny w Malmaison z prośbą, aby zechciała wpływu swego użyć na córkę aby słuchała prawdziwych przyjaciół swych, a nie dała się porwać partyi zagrażającéj tronowi, namiętnéj, bezrozumnéj, popychającéj ją do największéj ostateczności. — Mówią, że nadeszła tu depesza z Paryża do p. Gute pierwszego sekret. poselstwa francuskiego i tymczasowego zastępcy markiza Turgota. Rząd francuski ma się w niéj wyrażać z niezadowoleniem o wypadkach w Hiszpanii i poleca bardzo gorąco swemu zastępcy, aby zachował pewną oziębłość. — Dziś miał posłuchanie u królowéj hr. Benkendorff.

— Podług depesz z Madrytu pod d. 20. Paźdz., ogłasza gazeta madrycka dekret królewski, ułaskawiający wszystkie osoby, które w wypadkach rewolucyjnych udział miały. Drugi dekret znosi uchwałę zaprowadzającą na dobra królowéj Krystyny sekwestr. Trzeci dekret potwierdza wszystkie urzędy i stopnie nadane w Czerwcu lub Lipcu 1854.

Turcya.

Do Marsylii nadeszły z Sinai wiadomości z Konstantynopola sięgające do dnia 12. Października. Podług nich powiększyły się trudności co do wysp Wężowych znacznie. Admirał Lyons wypławił był parowiec do Malty po posiłki. Okręt liniowy »Majety« przybył był do Konstantynopolu, innych okrętów wojennych oczekiwano. Listy z Ordodu utrzymują, że Anglicy dostarczają Czerkiesom broni. Porta uzbraja się w Albanii naprzeciw Czarnogórcom, na przypadek gdyby rozpoczęte czynności pokojowe nie miały pożądanego sku.

Konstantynopol, 13. Października. — Journal konstantynopolitański z dnia dzisiejszego donosi. Gdy trudności, jakie Rosya podniosła, bardziéj się jeszcze zwiększyły co do wysp Wężowych, tedy flota angielska pod admirałem Lyons, mająca myśl stypulacyi traktatu paryskiego już 30. Września opuścił Konstantynopol, pozostała się i coraz się bardziéj wzmacnia.

Kronika miejscowa.

Poznań, 25. Paźdz. — Między Wrocławiem a Poznaniem nastąpi z d. 29. b. m. zmiana komunikacyi stałéj. Dawniéj poczty i furmani służyli podróżnym, handlowi i przemysłowi, odtąd jedna kolej zastąpi wszystkich. W tak różnym i rozgałęzionym zawodzie prawdziwa zajdzie rewolucya, trzeba mieć na uwadze, ileż to nowych powstać musi gałęzi ekspedycyi, ileż to nowych biur zorganizowanych, ileż nowych urzędników, a wszystko powinno być wprawione, aby naśladując pęd nagły pary, potrafiło szybko służyć potrzebie publicznéj, bo w razie przeciwnym wielkiby zachodził anachronizm między celem kolei a wykonaniem w praktyce. Z początku zanim się wszystko wdroży w tryb zwyczajny, machinalny, wiele się kółek i sprężyn zetrze, zanim cały organizm gładko pocznie krążyć. Patrząc na podobną instytucyą powierzchownie, wydaje się, że dosyć zbudować tory, dworce i mosty, kto atoli wejrzy głębiéj, znajdzie, że oprócz pary, potrzeba jeszcze ducha organizującego całość, aby powiązać życie i to życie utrzymać w biegu. W przechodzie więc od jednéj do drugiéj organizacyi, to jest od dróg zwyczajnych i bitych do drogi żelaznéj, jeżeli znajdziem w pierwszych chwilach pewne stagnacye, dziwić się niepowinniśmy, bo ogrom taki nieprzelewa się nagle z jednych na drugą, lecz z czasem. Dziś np. w odbieraniu dzienników z południowych krajów zachodzi pewne opóźnienie, bo nocne pociągi jeszcze niezaprowadzone, a dawniéj poczty przywoziły nam je po drodze bitéj daleko rychléj, opuszczając wieczorem Wrocław. Spodziewamy się atoli, że podobne opóźnienia sowicie się później wynagrodzą. Tymczasem w poniedziałek przyszły po godz. 1éj z południa pospieszym na inauguracyą nowéj kolei z Poznania do Wrocławia.

Rogowo, 22. Paźdz. — Przed dwudziestą laty M. Wiszniewski zabolał nad Arabami przebiegającymi pustynie u stóp piramid, wyrzekłszy: »wieluż to u nas Arabów!«[1]) By nie należeć do ich liczby, co widzę udziełam, jak umiem oceniam.

Dziwne to miasto Rogowo. Zbudowane na piasku jakby w pustyni Sahary, gdy okolicznie stojące stogi zboża świadczą o ziemi innéj, żyznéj i obfitéj; z drugiéj strony olbrzymie wody jezior zamkniętych groblami i młynami, proszą się, by je swobodnie upuścić, zkanalizowaniem ich matki, rzeki Wełny. Już dawno rząd zamyślał kanalizacyą Wełny — przyjdzież do skutku?... Małe miasteczka: Rogowo, Żerniki, Janowiec, Mieścisko, Wągrowiec, Rogoźno, a nawet Oborniki, z okolicami swemi, ileżby skorzystały!... Z drugiéj strony wytknięto o pół mili od Rogowa linią kolei żelaznéj od Poznania do Bydgoszczy, czemuż pominięto miasto, w którem dziś zbierają się co czwartek liczne targi i które ma bogatych mieszkańców, że nawet wsie kupują? Są więc w mieście kapitały, któreby inny obrót wzięły, mając z jednéj strony linią kolei żelaznéj, z drugiéj kanał.

W jeografii zapisanoby Rogowo, że jest miastem bez bruku, ma piękny kościół bez księdza (bo szan. prob. z Lubcza tylko dojeżdża), pałac bez ogrodu, ani szkoły, ani nauczyciela; bużnica z rabinem, szkolnikiem i rzezakiem, na których tutejsza gmina starozakonnych składa rocznie około 600 talarów: oto wszystko co można powiedzieć. Kolej żelazna i kanał, jakżeby zmieniły fizyonomią Rogowa!

Przecież jak wszędzie tak i tu, można znaleść co nowego. Wśród szpargałów, które uprzejmie pozwolono mi przejrzeć, trafiłem na ciekawy oryginalny dokument z roku 1693: *Wyrok sądu owczarskiego.* Okolice Rogowa i Żnina[2]) były pełne posiadłości duchownych; w nich najwięcéj przechowało się urządzeń i zwyczajów gromadzkich, może jeszcze z słowiańskich czasów pozostałych, co uniknęły wpływów prawodawstwa szlacheckiéj rzeczypospolitéj. Oryginał przesławszy p. L. Ch. znakomitemu zbieraczowi materyałów do dziejów ostatnich wieków, podaję go w odpisie publiczności.

Działo się w Czewujewie dnia trzeciego Maja roku pańskiego 1693, przy bytności szlachetnego jegomości pana Tarnowskiego.

Stanęli oblicznie przed nasz *owczarski sąd* Marcin i Jędrzej owczarkowie, oskarzeni o złodziejstwo przez szlachetnego pana Stanisława Palkowskiego podstarościego czewujewskiego, którzy się dobrowolnie przyznali, że skradli różnych owiec, jako się pokazało z rachunku, ośmdziesiąt sztuk i jedna, z którymi nocnym sposobem, zostawiwszy pańskie stado, pouciekali; przez co się szkoda wielka stała w owcach pańskich, to jest jegomości pana Palędzkiego. Za ten tedy występek, ponieważ już drugi raz złodziejstwo popełnia, sąd nasz owczarski Marcina *godnym szubienicy sądzi.* Jako gospodarza, Andrzeja wolnym czyni. Owiec jednak różnych powinni oddać ośmdziesiąt sztuk i jedna; pożytku zaś od nich za dwie lecie, złotych dwieście dwadzieścia, tak za wełnę jako i jagnięta.

Owczarza marcinkowskiego[3]) jako rękojmia swego, którego zdradzili, aby ukontentowali. — Ten dekret stanął przez owczarzów niżéj podpisanych.

Jadam Tarnowski.
Jędrzej owczarz bożejewski, ręką trzymaną.
Wojciech owczarz ryszewski, ręką trzymaną.
Jan Piotr Kwas owczarz marcinkowski, ręką trzymaną.
Jakub Chmiel owczarz czewujewski, ręką trzymaną.

Bodaj czy to nie pierwszy dokument publikujemy w tym rodzaju. Czy była egzekucya wyroku na szubienicy, nie umiano mi powiedzieć.

Pisarz prowentowy z pod Łobżenicy.

Post scriptum. Przeczytawszy drugie pisanie sz. ks. Kapczyńskiego dziekana i proboszcza ze Strzelna, a porównawszy je z pierwszem, mimowolnie przypomniałem, co Teofrast powiedział, na cztery wieki przed Chrystusem: że czynności ludzkie zależą od strawności żołądka.

W pierwszem pisaniu zapytany o środki do ratowania śpichlerza, podałem jak umiałem. Pominione w drugiém pisaniu sz. ks. dziekan zostawił dla siebie, — bodajby i śladem Załuskich podążyć — mnie zostawiwszy rolę Boduena, założyciela Dzieciątka Jesus w Warszawie, bym korzystał z wista i preferansa, a zacóżby i nie z ćwika.... Chętniebym służył, lecz gospodarstwem zatrudniony, w wolnych chwilach wartowaniem zbutwiałych ksiąg i szpargałów, nie odpowiem oczekiwaniom, choć wystawiłbym się chętnie dla dobra czy biliźnich, czy upadających pomników, na los samego Boduena. — Przed kilku dniami nie było ratunku dla śpichlerza, dziś mamy obietnicę; Szczęść Boże! ufamy a czekamy......

Co do ratunku nędzarzy, tułaczy bez domu, bez chleba, sierót prywatnych i sierót ludzkości, nic nowego się niedowiedziałem. — Od lat 25 mam szczęście, mniéj więcéj, spotykać się z osobami szczególniéj zajętemi współbratniem cierpieniem, i nigdy nie zamykałem ni mego serca, ni ręki, z ofiarą najpożądliwszych żołądkowych apetytów, — co więcéj, były nawet chwile (1844 1846, 1848 r.) że i sam doznawałem ratunku. A imiona znakomitsze, uwydatnione w naszéj prowincyi, Kl. Potockiéj i Marcinkowskiego, modlitewną a codzienną pamięć żywią w méj duszy i sercu. Mimo tego upływu funduszów, na leczenie ran cierpiących, na osuszenie ich łez, widzieliśmy ze składek wznoszącą się kaplicę Mieczysława i Bolesława przy tumie w Poznaniu, wzniósł się Bazar; utrzymało się towarzystwo naukowéj pomocy, i wiele innych pomniejszych dokonało się robót.

Co do czytania mych podań, zostawiam każdemu do woli. I jeżeli kto *dolce far niente* chce mieć *pour la digestion*, niech je lepiéj pomija, bo skutek może być przeciwnym. — Nie myślałem o polemice, a teraz ją kończę.

Były czasy, gdy Lelewel Osińskiemu chciał przesłać wszystkich *wroblów*, wyłapanych po opustoszałych bibliotekach, a publiczność nie była karmioną osobistemi polemikami[4]). Dziś widać postęp i oświecenie. — Wówczas pisano dzieła o Ciemnogrodzie, — my, żyjemy w Jasnogrodzie!

Pisarz prowentowy z pod Łobżenicy.

Lwówek, 22. Paźdz. — W d. 24. b. m. odbędzie się w Nowym Tomyślu zjazd powiatowy, na którym będą wzięte pod obrady następujące przedmioty: 1) Wybór komisyi szacunkowéj do stanowienia podatku klasyfikowanego od przychodów na rok 1857 (6 członków i 3 zastępców). 2) Wybór członka przełożonych okręgowych w policyjnym okręgu grodziskim, zajmujących się wybieraniem i dostawą koni na przypadek postawienia wojska na stopie wojennéj. 3) Wybór członka komisyi szacunkowéj dla okręgu policyjnego bukowskiego, stanowiącéj w sporach o wysokość sumy od budowli asekurować się mających i o cenie wynagrodzenia za szkodę częściową w budynkach w skutek pożaru. 4) Wybór zastępcy w komisyi stanowéj w okręgu policyjnym bukowskim, mającéj roztrzygać wnioski o uwolnienie od wybudowania spalonych budynków lub przeniesienia ich na inne miejsce. 5) Na zjeździe powiatowym d. 26. Marca r. b. rozbierano kwestyą względem budowy bitéj drogi z Bolewic na Wąsowo do Buku, aż do publicznéj drogi bitéj poznańsko berlińskiéj w kierunku północnym do Swadzimia. Landrat poznańskiego powiatu zapytał, czyliby tę drogę nie można prowadzić zamiast na Kalwy w koniec północny jeziora nieprusze wskiego, ku południowéj stronie tego jeziora aż do granicy powiatu poznańskiego do Podłożynek, tak, iżby postronna bita droga pod Komornikami połączyła się z drogą bitą publiczną poznańsko-wrocławską. Zgromadzenie powiatowe roztrzygnęło też kwestyą względem odstąpienia na rzecz państwa téj drogi, jakoteż drogi powiatowéj z Grodziska do Stęszewa. 6) Zgromadzenie postanowi oprócz tego, czyli mają być stałe lub tymczasowe wsparcia dawane z funduszów powiatowych zakładowi niewidomych w Wolsztynie (12 uczniów), zakładowi opuszczonych dzieci w Rokitnie, którym naukę udzielają, zakładowi sierót w Wolsztynie. 7) Zgromadzenie ustanowi etat kasy komunalnéj powiatu na rok 1857, pokwituje rachunki tejże kasy za rok 1855 i przeznaczy dodatek na wsparcie weteranów i inwalidów, które wyznaczono z opłaty za bilety myśliwe.

Wolsztyn, 23. Paźdz. — U nas przeniesiono pocztę do innego budynku daleko przestronniejszego oddawnego, tak, że są osobne miejsca teraz na przyjmowanie i wydawanie expedycyi. — W nocy z 20. na 21. b. m. wybito w synagodze 20 szyb. Starsi synagogi wyznaczyli 20 tal. temu, kto odkryje sprawcę, ażeby mógł być pociągniętym do sądowéj odpowiedzialności.

Rozmaite wiadomości.

— Jeden z dzienników szwajcarskich dowiaduje się od legionistów szwajcarsko-angielskich, iż w drodze z Malty do Gibraltaru statek jeden żaglowy wiozący trzy kompanie 2go pułku szwajcarskiego z wieloma chorymi i pułkownikiem swoim Ginsberg, gdzieś zniknął bez śladu i do tego czasu go nie znaleziono. Inne dzienniki milczą o tym wypadku.

[1]) Patrz ustęp w tomie pierwszym Pomników do Hist. lit. pol. Wiszniewskiego.

[2]) Dla Władysława Syrokomli podaję — że przy Żninie z drugiéj strony jeziora, we wsi Wilczkowie urodził się Janicki Klemens — podług miejscowéj tradycyi.

[3]) Marcinkowo, gdzie na polu pokazują białodrzew, na pamiątkę zabitego Leszka Białego utrzymywany. — Bożejewice, Ryszewo; wsie okoliczne.

[4]) Patrz Bibliog. ksiąg dwoje przez J. L. Dzieło chowające się po bibliotekach Ciemnogrodu. Mało znane.

(Dodatek.)

— Inżynier Brett zrażony trudnościami i niepowodzeniami przy zakładaniu telegrafu z wyspy Sardynii ku brzegom Afryki, pragnie zaniechać tę linię i próbować poprowadzenie telegrafu z Marsylii do Algieru; gdyby mu się zaś i to nie powiodło, to poprzestanie na telegrafie w cieśninie gibraltarskiéj.

— W Barmen zdarzył się, wedle opowieści żurnalu frankfurckiego, następujący wypadek: Młody jeden człowiek z bardzo poważanéj familii kupieckiéj, przedstawił swego przyjaciela do przyjęcia w resursie. Przedstawiony wszakże nie uzyskał większości głosów; przedstawiający popadł ztąd w taki gniew i szkalowanie, iż musiano go za drzwi wyprowadzić. Niedługo potem ten ostatni wrócił uzbrojony sztyletem i rzucił się na prezydującego i siedzących obok niego członków, kilka osób ciężko skaleczył, a wreszcie sam się przebił.

— Nakłady dzienników amerykańskich wzmagają się coraz bardziéj, przez co prasy w tym kraju muszą być tak urządzone, żeby ile możności jak najspiesznij odciskały potrzebną ilość egzemplarzy. Dla dziennika Lloyda, Weekly Newspaper w Londynie zbudowano maszynę o sześciu cylindrach, piątą tego rodzaju, a jedną, która znajduje się w Europie. Najsilniejsze prasy, jakie kiedykolwiek zbudowano, są o ośmiu cylindrach, które odciskają 20,000 egzemplarzy na godzinę, czyli 333 na jedną minutę. Takich pras istnieje trzy tylko, a każda kosztuje 100,000 franków. Dwie pierwsze zbudowano dla dziennika Philadelphia Ledger, który wychodzi codziennie w 80,000 egzemplarzach. Wkrótce potem zamówił New-York-Sun, trzecią taką maszynę, któréj używa razem z cztero-cylindrową prasą, i odbija dziennie 30,000 egzemplarzy. Herald używa dwóch maszyn o 4ch i 6ciu cylindrach, któremi odciska 40,000 egzemplarzy na godzinę. Inne dzienniki mają maszynę o 4ch i 6ciu cylindrach. Maszyny o 4ch cylindrach odbijają po 10,000, o 6ciu cylindrach po 15,000, o 8miu cylindrach po 20,000 egzemplarzy na godzinę.

Wiadomości literackie.

Poznań, 25. Października. — »Przyrody i przemysłu« wyszedł nr. 43 i zawiera: Wołoszczyzna w przyrodzie, przez L. Jagielskiego. Rozmaitości. Uleczenie drzew owocowych uszkodzonych przez myszy.

Warszawa. — Nakładem księgarni S. H. Merzbacha, wyszedł zeszyt 2. Tomasza Święckiego, »Historyczne pamiątki znamienitych rodzin i osób dawnéj Polski«. w rękopiśmie przejrzał, przypisami uzupełnił i wydał Fr. Henryk Lewestam. Cena całego dzieła składającego się z 6 zeszytów, które szybko po sobie wyjdą, rs. 6. Prenumerować można powyższe dzieło w celniejszych księgarniach w kraju i za granicą, oraz na stacyach pocztowych.

— Nr. 38my »Tygodnika lekarskiego«, wyszedł z druku, i zawiera artykuły pp. J. Rolle, H. Łuczkiewicza, J. Pawluć, Karpińskiego i Natansona.

— Nakładem księgarni H. Natansona, wyszły z druku w dalszym ciągu: Natansona, Wybór przekładów z wzorowych pisarzy zagranicznych, tom 19—23, zawierające: Bleak House (Pustkowie), powieść Karola Dickensa, tłumaczył z angielskiego W. N., 5 tomów.

Wiadomości handlowe.

Berlin, 24. Października.

Pszenica 70—102 tal.

Żyto 50—53 tal., na Październik 51—$50\frac{1}{2}$—51 tal., na Październik Listopad $50\frac{1}{2}$—50—$\frac{1}{2}$ tal., na Listopad Grudzień 49—$48\frac{3}{4}$ tal., na dostawę wiosenną $48\frac{1}{2}$—$48\frac{3}{4}$—$\frac{1}{4}$ tal.

Jęczmień 48—51 tal.

Owies 25—29 tal.

Groch 50—60 tal.

Olej rzepiowy $18\frac{1}{4}$ tal., na Październik $18\frac{1}{4}$—$18\frac{1}{4}$—$\frac{1}{3}$—$\frac{1}{6}$ tal., na Październik Listopad $17\frac{3}{8}$—$\frac{1}{4}$ tal., na Listopad Grudzień 17 tal., na Kwiecień Maj 16 tal.

Okowita bez beczki 31—$30\frac{3}{4}$ tal., na Październik $31\frac{1}{4}$ tal., na Październik Listopad $28\frac{3}{4}$—29 tal.. na Listopad Grudzień $26\frac{3}{4}$—27 tal., na Grudzień Styczeń $26\frac{1}{4}$ tal., na Kwiecień Maj $26\frac{1}{4}$—26 tal.

Szczecin, 24. Października.

Pszenica 80—96 tal.

Żyto 51—$51\frac{1}{2}$ tal., na Październik 50—$51\frac{1}{2}$ tal, na Grudzień 48 tal., na dostawę wiosenną $48\frac{1}{2}$ tal.

Olej rzepiowy na Październik $17\frac{1}{2}$ tal.

Okowita na Październik $11\frac{5}{8}$—$11\frac{3}{4}$ proc.

Gdańsk, 23. Października. — Na ostatnim poniedziałkowym targu pszenica zagraniczna po dawnych najwyższych notowaniach odchodziła, lecz za krajowe w bardzo nędznéj kondycyi dostawione ziarno chętnie się poddawano zniżeniu 2 szyl. na kwarterze. Na rachunek francuski i hiszpański znaczne robiono zakupy, a jeśliby to dłużéj miało potrwać to już sam export podniesienie wartości zboża musiałby wywołać.

	Pszenicy.	Jęczmienia.	Owsa.	Bobu i grochu.	Siemie lniane i rzepak.	Mąki cetn.
z kraju	15,500	3993	12,294	1125	—	36,165
z zagranicy	14,532	5345	25,439	1942	3193	4999

Wiadomości ze Szkocyi są zasmucające. Połowę zbioru sprzątnięto w słabéj kondycyi, a druga połowa mniéj więcéj zniszczała od deszczów na polu i za straconą uważać ją należy. Kartofle także lubo w większéj obfitości sprzątnięto silniejszéj niż w ostatnich latach uległy zarazie.

We Francyi ceny na nowo zaczęły się umacniać a na chorobę kartofli ogólne zachodzą skargi.

W Belgii, Holandyi i Hamburgu targi były obojętne, lecz bez materyalnego zniżenia. Na każdym punkcie potrzeby konsumcyi są tak znaczne, że wszelkie i miejscowe i zagraniczne dowozy w miarę przybycia znikają.

Na naszéj giełdzie obrót interesów był znaczny, a zniżone w ostatnim tygodniu ceny, znowu do dawnéj wróciły stopy. Parę partyi z okolic sandomierza rzadkiéj piękności z wagą 91 funtów sprzedano po 4 tal. 15 sgr. szefel. Pięknych krajowych próbek mało; a dotychczasowe dowozy furami i koleją żelazną albo mierne, albo są w gatunku zupełnie nędzne. Sprzedano pszenicy 34,020 szefli, żyta 5220, jęczmienia 3000, grochu 1700, owsa 240. W ostatnich dwóch dniach ze sprzedażą szło trudniéj i kupujący wstrzymali się od interesów.

Płacono za szefel pruski wagi berl.		Tal.	sgr.	fen.	Tal.	sgr.	fen.
Pszenicy staréj	86—88	3	10	—	3	20	—
»	88—91	3	21	8	4	5	—
Pszenicy świeżéj	91—92	4	9	2	4	13	4
Zyta	» 84	2	—	—	2	5	10
Jęczmienia	» »	1	20	—	2	4	2
Grochu	» »	2	10	—	2	11	—
Owsa	» »	—	25	10	—	—	—

Czas mieliśmy nadzwyczaj piękny i czysty.

Toruń przebyło pszenicy szefli 9080, siemienia lnianego 3200, rzepaku 1380, belek sosnowych 3875, dębowych 1724, bali 276, obręczy łaszt 1.

Kursa zamian. — Londyn $198\frac{1}{2}$. Hamburg $45\frac{1}{3}$. Amsterdam $102\frac{1}{4}$.

Alexander Makowski & Comp.

Przybyli do Poznania 25. Października.

BAZAR: Rekowski z Koszut, Wierzbiński z Starego.

HOTEL RZYMSKI BUSCHA: Stern z Berlina, Wendbach z Bremy, Löwe z Hamburga, Wigand z Geldern, Wenig z Wielenia, Bellachini z Włoch.

HOTEL DREZDENSKI MYLIUSA: Rust i Weruer z Szczecina, Madai z Kościana, Nordring z Linkowa, Klein z Białokosza.

HOTEL DU NORD: Krzyżański z Sapowic, Kierski z Białężyna, Królikowski z Gołembina, Bothwell z Racendowa, Lambeck z Gurska.

HOTEL BAWARSKI: Korytowski z Rogowa, Opitz z Łowencina, Błociszewski z Smogorzewa, Wilkoński z Krzyżanek, Loga z Janowca, Zukierelli z Wolsztyna, Leski z Miłosławia, Kirstein z Berlina.

POD CZARNYM ORŁEM: Żeromski z Grodziszka: Laube z Skoków.

HOTEL BERLINSKI: Haak z Nowca, Herrmann z Marienburga, Nix z Wittenberga, Strahlen i Feerboss z Wrocławia.

HOTEL PARYZKI: Wilkoński z Chwalibogowa, Iffland z Lubowa, Rogaliński z Ostrobudek.

HOTEL EICHBORNA: Hergesell z Trachenberga, Gadow z Gniezna, Riess z Reetz, Jacoby i Gertel z Rogoźna.

POD BIAŁYM ORŁEM: Kramer z Noska, Busse i Böse z Sierakowa.

W MIESZKANIU PRYWATNEM: Müller z Quanditten, Albinus z Anclamu, Besser z Skwierzyny, ul. Frydrykowska Nr. 30.; Lautz z Olpe, ul. Młyńska Nr. 18.; Scherf z Eisenberg, Grobla Nr. 24.

SUBHASTACYA DOBROWOLNA.

Nieruchomość do pozostałości Walentego i Barbary małżonków Przybilskich teraz do Jana i Józefy rodzeństwa Przybilskich należąca, w Poznaniu na przedmieściu Św. Rocha pod Nr. 19. położona i na 17 Tal. 1 Sgr. 9 Fen. oszacowana, sprzedaną być ma celem podziału w drodze dobrowolnéj Subhastacyi w terminie na dzień 12. Listopada r. b. o godzinie 10. przed Panem Fest, Radzcą Sądu powiatowego w lokalu sądowym wyznaczonym, publicznie najwięcéj dającemu, na co chęć kupna mających zapozywamy.

Taxa i warunki kupna przejrzane być mogą w naszém biórze III. C.

Poznań, dnia 26. Września 1856.

Królewski Sąd powiatowy. Wydział II.

OBWIESZCZENIE.

Królewski Sąd powiatowy, wydział dla spraw cywilnych.

Poznań, dnia 11. Października 1856.

W interesie konkursowym nad majątkiem kupców Oskara i Hugona braci Baumert w Poznaniu, ustanowiliśmy dotychczasowego tymczasowego administratora kupca Rudolfa Rabsilber w Poznaniu definitywnym administratorem massy konkursowéj.

ZAPOZEW EDYKTALNY.

We folium hipotecznym na wsi szlacheckiej Domanin w powiecie Ostrzeszowskim położonéj, jest w dziale II. Nr. 2. uwaga zahipotekowaną, na mocy któréj własność téjże wsi na rekwizycyą nowo wschodnio pruskiego kollegium pupillarnego w Płocku z dnia 20. Maja 1801. sukcessorom, Jacentemu, Klemensowi i Janowi Ur. Lasockim aż do zupełnéj wypłaty należącéj im się ceny kupna w kapitale i prowizyi zastrzeżoną została.

Posiedziciel teraźniejszy wsi téj Ur. Józef Sulimierski twierdzi, że cena kupna zupełnie jest zapłaconą. Na wniosek jego wzywają się niniejszém wspomnieni sukcessorowie Ur. Lasoccy, jako też możliwi właściciele i wszyscy inni pretendenci realni, aby swe możliwe pretensye realne do wsi Domanin, z czego się takowe składają i na czém się zasadzają, tak dokładnie jak można w terminie dnia 28. Listopada r. b. przed południem o godzinie 11téj przed Assessorem panem Duddenhausen pod tem zastrzeżeniem zameldowali, że niestawający z swymi możliwemi pretensyami relnemi do wsi Domanin prekludowani i im dla tego wieczne milczenie nakazane zostanie.

Kempno, dnia 3. Maja 1856.

Król. Sąd powiatowy. Wydział I.

SPRZEDAZ DOBROWOLNA.

Królewski Sąd powiatowy w Poznaniu. Wydział II.

Dom należący do Jana Wilhelma Biewana, położony na przedmieściu Św. Rocha pod Nr. 21., oszacowany na 245 Tal. 5 Sgr. wedle taxy, mogącéj być przejrzanéj wraz z wykazem hypotecznym i warunkami w Registraturze III. 3., ma być dnia 14. Listopada 1856. przed południem o godzinie 10téj w miejscu zwykłém posiedzeń sądowém sprzedany.

Dawniejszy dom poborowy przy bramie Warszawskiéj na Śródce ma w drodze licytacyi być sprzedany.

Do sprzedaży tego ustanowiliśmy termin na dzień 3. Listopada r. b. po południu o godzinie trzeciéj w naszém biórze. Licytujących z tém nadmienieniem uwiadamia się, iż punkta sprzedaży tegoż w terminie oznajmione będą.

Poznań, dnia 17. Października 1856.

Król. Główny urząd poborowy.

Aukcya na meble i powozy.

Z zlecenia tutajszego Król. Sądu powiatowego sprzedawać będę przez publiczną licytacyę najwięcéj dającemu za gotówkę w poniedziałek dnia 27. Października r. b. przed południem od godziny 9téj ***w lokalu aukcyjnym przy Magazynowéj ulicy Nr. 1.***

meble mahoniowe i brzozowe,

jako to: kanapy, 2 mahoniowe łóżka z materacami na sprężynach, wielki stół do wysuwania, zwierciadła, stoły, krzesła, zegarek wiedeński stołowy, wielki obraz baftowany, pościel, garderobę, szkło, potém:

różne materyały piśmienne,

jako papier konceptowy i listowy, koperty, pióra stalowe, lak, wodę kolońską, a o godzinie 11téj lekką bryczkę skórą pokrytą, na resorach w bardzo dobrym stanie,

4. piękne szory z oprawą nowego srebra i dubeltówkę.

Zobel, sądowy Aukcyonator.

AUKCYA.

W wtorek dnia 28. Października b. r. przed południem od godziny 9. sprzedawać będę w lokalu aukcyjnym pod Nr. 20. Szerokiéj i Nr. 10. Butelskiéj ulicy ***materye na suknie, płaszczyki damskie, szale wełniane, towary pasamoniczne,*** i t. p., daléj: ***200 butelek wina węgierskiego i 150 butelek szampańskiego*** a to przez publiczną licytacyę więcéj dającemu.

Lipschitz, Król. Komisarz aukcyjny.

Walne zebranie Tow. pom. nauk. pow. Pleszewskiego odbędzie się d. 30. Października r. b. o godz. 3. po poł. na probostwie w Pleszewie. Szanowni Członkowie raczą tedy jak najliczniéj się zgromadzić i zarazem składkę swą złożyć.

Komitet Tow. p. nauk. powiatu Pleszewskiego.

Na Walne Zgromadzenie dnia 1. Listopada r. b. o godzinie 6téj z wieczora w lokalu Koła odbyć się mające, uprzejmie zaprasza szanownych Członków Koła Towarzyskiego. Dyrekcya.

Lokal mój aukcyjny znajduje się teraz w podwórzu domu przy Szerokiéj ulicy Nr. 20. i Butelskiéj ulicy Nr. 10.

Lipschitz,
Król. Komisarz aukcyjny.

Bióro moje znajduje się teraz w domu przy Szerokiéj ulicy Nr. 20. na pierwszém piętrze.

Lipschitz,
Król. Komisarz aukcyjny i Agent kilku towarzystw zabezpieczenia.

10 kist Ameryk. gumowych trzewików
(kendy prima qualité)

dla dam, mężczyzn, dziewcząt i chłopców przesłał mi szwagier mój z Nowego Yorku na przedaż. Celem pozbycia ich jak najprędzéj, sprzedaję takowe po nader umiarkowanych cenach.

A. Klug,
Wrocławska ulica Nr. 3.

Przez osobisty zakup zaopatrzyłam handel mój strojów najnowszemi i najgustowniejszemi towarami, który polecam łaskawemu uwzględnieniu.

Augusta Levysohn z domu Falk Fabian,
ulica Magazynowa Nr. 15.

Przy Grobli pod Nr. 12. B. sprzedaje się na ostatnim składzie drzewa ***zdrowéj, grubéj i suchéj buczyny*** w szczepach ***sążeń po 8 Tal.*** a w odpowiedniem stosunku cen wszystkie inne gatunki drzewa opałowego.

Pastyle na wszelkie choroby piersiowe,

Medal złoty 1845. — Medal srebrny 1845.

na uleczenie całkowite chorób piersiowych jakiemi są: katar, kaszel, dychawiczność, ściśnienie piersi i t. d. niema nic skuteczniejszego i lepszego jak ***Pate Pectorale*** przez aptekarza George w Epinal. Lekarstwo to sprzedaje się we wszystkich miastach w Niemczech, a w ***Poznaniu***, tylko w Cukierni i fabryce karmelków i czekolady ***A. Szpingiera***, na przeciw zegaru pocztowego.

ZEUSCHNERA pracownia fotografowania i malowania portretów przy Wilhelmowskiéj ulicy Nr. 25. obok Hotelu Bawarskiego, jest otwarta podczas zimowych miesięcy od godziny 9. do 3.

ZAKŁAD LITOGRAFICZNY
M. JAROCZYŃSKIEGO

przeniesiony został na ulicę Strzelecką pod Nr. 26. obok Hotelu p. Złotą Gęsią i poleca się dalszym łaskawym względom.

Szanownéj Publiczności niniejszém uprzejmie donoszę, iż na dniu 21. t. m. sprowadziłem

drugą Prassę żelazną

na powiększenie mego

Zakładu Litograficznego.

Obstalunki Litograficzne z **kilku ryz** się składające, jako téż i **wszelkie obstalunki kupieckie** jestem w stanie jak najspiesznićj wykonywać, i takowe po **najtańszych cenach** dostarczać.

Walenty Hebanowski,
plac Wilhelmowski Nr. 4. obok Hotelu du Nord.

Laukowéj „Hotel pod trzema górami“
w Wrocławiu,

urządzony całkiem nowo i wygodnie, poleca podpisana swoim licznym szanownym życzącym gościom i podróżującéj publiczności najuprzejmiéj.

J. M. Lauk, wdowa w Wrocławiu.

DONIESIENIE.

Od dziś dnia jest wywieszona w każdéj doróżce karta, na któréj jest wyszczególnione:

„Jeżeli doróżkarz przed odjechaniem nie wręczy marki odjeżdżającemu za wskazaną turę, w takim razie ostatni nic płacić nie potrzebuje.“

Szanowną publiczność upraszamy uprzejmie, aby chciała uważać na powyższe doniesienie i odebrane marki niszczyć.

Przedsiębiórcy Poznańskich dorożek.

FABRYKA TEKTUR
smołowcowanych ogniotrwałych

w Poznaniu w wapniarni **A. Krzyżanowskiego** poleca tektury o trzech stopach szerokości do 100 stóp długości, podejmuje ***krycie dachów*** takowemi, jako i wykonanie wyrobów wszelkich ***z asfaltu.*** Zarazem poleca własnéj fabryki sztuczne rury kamienne na ***mostki polne*** o 6ciu, 9ciu i 12stu calach średnicy w świetle.

W dniu 9. Listopada r. b. odbędzie się w Gnieźnie **BAL**, obywatelski, na korzyść ochronki miejscowéj, na który uprzejmie zapraszają

Gospodarze

J. Gutowski. W. Moszczeński. J. Bieńkowski. J. Krasicki.

Gorsety białe i kolorowe z mechaniką i bez szwu poleca
S. Tucholski, Wilhelmowska ulica 10.

Tapety papierowe

w najnowszym guście poleca po szczególnie tanich cenach.

Nathan Charig, w Poznaniu.
Próby przesyłam zamiejscowym franco.

Młodzieńcowi (jednak tylko z prowincyi) mówiącemu po niemiecku i po polsku, a chcącemu się uczyć piwowarstwa, wskaże ***w Poznaniu*** miejsce za ucznia Expedycya téj gazety.

Fortepiany z najsłynniejszych fabryk poleca w licznym doborze

Meyer Kantorowicz,
w Rynku Nr. 52.

Buty długie Jałowicze, **Juchtowe** lakierowane, kalosze gumowe amerykańskie i **własnéj roboty,** takowe dobrze naprawiam. Smarowidło gumowe do butów i wszelkich czarnych rzemieni poleca ***Stanisław Dąbrowski,***
Poznań, ulica Wodna Nr. 2.

Dwa lekkie, eleganckie, półkryte powozy na rysorach, są tanio na sprzedaż przy wielkich Garbarach Nr. 6.

Przedaż drzewa.

W boru ***Śliwińskim*** pod Dusznikami sprzedaje się tanio sucha buczyna i dębina w szczepach.

14. Plac Wilhelmowski 14.

Plac Wilhelm. 14. — Plac Wilhelm. 14.

Nowy transport ulubionych, prawdziwych Hawańskich cygarów odebrałem znów wprost okrętem parowym przez Hamburg i sprzedaję takowe *en gros i en detail* tanio.

Herrmann Mathias,
14. plac Wilhelmowski 14.

Polowa piętra pierwszego jest do wynajęcia. Wilhelmowska ulica Nr. 2.

Kram, remizy, stajnie pod ***Nr. 14.*** i pomieszkanie o dwóch pokojach, kuchni angielskiéj z wszelkiemi przynależytościami pod ***Nr. 13.*** ulicy Wrocławskiéj są każdego czasu do wynajęcia.

Piwa Jałowcowego świeżych warów każdego czasu pod Nr. 13. ulicy Wrocławskiéj dostać można; nadmienić uważam za potrzebę, iż własność tego piwa zaleca się zdrowym i przyjemnym napojem. ***Balkowski.***

Świeży transport czarnéj wybornéj herbaty *„Pecco“* poleca Cukiernia
A. Pfitznera w Poznaniu Wrocł. ulica 14.

Herbatę czarną w dobrych gatunkach i cenach tanich poleca ***A. Szpingier,***
naprzeciw zegaru pocztowego.

Bardzo dobry salceson i prawdziwy sér Limburski poleca ***Izydor Appel jun.,*** obok Król. Banku.

Zywe ***węgorze*** odebrałem z Bydgoszczy i przedaję tanio. ***Józef Palczewski,***
przy placu Sapieżyńskim Nr. 7.

Kurs giełdy berlińskiéj.

Dnia 24. Października 1856.	Stopa pCt	Na pr. kurant papierami.	Na pr. kurant gotowizną.
Pożyczka rządowa dobrowolna	$4\frac{1}{2}$	$99\frac{1}{4}$	—
dito z roku 1850. . . .	$4\frac{1}{2}$	—	$99\frac{1}{2}$
dito z roku 1852. . . .	$4\frac{1}{2}$	—	$99\frac{1}{2}$
dito z roku 1853. . . .	4	—	$94\frac{3}{4}$
dito z roku 1854. . . .	$4\frac{1}{2}$	—	$99\frac{1}{2}$
Obligi długu skarbowego	$3\frac{1}{2}$	—	84
dito premiów handlu morskiego . .	—	—	$220\frac{1}{2}$
dito Marchii Elektoralnéj i Nowéj	$3\frac{1}{2}$	—	80
dito miasta Berlina	$4\frac{1}{2}$	$98\frac{3}{4}$	—
dito dito	$3\frac{1}{2}$	—	—
Listy zastawne Marchii Elekt. i Nowéj	$3\frac{1}{2}$	$90\frac{1}{2}$	—
dito Prus Wschodnich . . .	$3\frac{1}{2}$	—	$86\frac{1}{4}$
dito Pomorskie	$3\frac{1}{2}$	—	$88\frac{1}{2}$
dito W. X. Poznańskiego .	4	—	$98\frac{1}{4}$
dito W. X. Pozn. (nowe) .	$3\frac{1}{2}$	—	$85\frac{3}{4}$
dito Szląskie	$3\frac{1}{2}$	—	86
dito Prus zachodnich	$3\frac{1}{2}$	—	$83\frac{1}{4}$
Bilety rentowe Poznańskie	4	$91\frac{1}{4}$	—
Louisdory	—		$110\frac{5}{8}$
Akcye kolei żelazn. Starogr. Poznańsk.	4	—	99